

O. AUGUSTYN JANKOWSKI OSB

ESCHATOLOGICZNE POSŁANNICTWO DUCHA PARAKLETA

Kto czyta uważnie Nowy Testament, łatwo zauważy, że przytacza się w nim jako już rzeczywistnione proroctwa Starego Testamentu mówiące o wylaniu Ducha w epoce mesjańskiej. Ta zaś — z perspektywy proroków — już jest eschatologiczna, oczywiście w sensie szerszym. Przykładem takiego przytoczenia jest w pierwszym kerygmacie Piotrowym w Dziejach Apostolskich powołanie się na proroka Joela. Św. Piotr cytuje go po to, by wyjaśnić cudowne zjawiska towarzyszące zstąpieniu Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy:

„... spełnia się przepowiednia Joela:

W ostatnich dniach — mówi Bóg — wyleję Ducha mojego
na wszelkie ciało...” (Dz 2, 16n).

Zacytowane proroctwo mówi o czasach eschatologicznych. Wynika to nie tylko z użycia terminu „ostatnie dni”, ale również z zastosowania tu typowych „klisz” prorockich¹ „dnia Jahwe”:

„I sprawię dziwy na górze — na niebie,
i znaki na dole — na ziemi.

Krew i ogień, i kłęby dymu.

Słońce zmieni się w ciemności,

a księżyc w krew,

zanim nadejdzie dzień Pański,

wielki i wspaniały” (Dz 2, 19n = Jl 3, 3n).

Stwierdzenie Apostoła, że spełnia się przepowiednia proroka w dniu, w którym pierwotny Kościół ukazuje się światu, pozwala na wniosek

¹ Por. Jl 4, 15; Iz 13, 9—11; 24, 4; 19, 23; 34, 4; Am 5, 20; 8, 9; Ha 3, 11; So 1, 14n. Niektóre z tych rysów znajdują się również w apokaliptycznych opisach Sądu Ostatecznego w NT: Mt 24, 29; Mk 13, 24n; Ap 6, 12—14.

utożsamiający „czas Kościoła” (H. Schlier) z erą Ducha Świętego i z eonem eschatologicznym w sensie szerszym.

Dalej nie trudno zauważyć przy lekturze Nowego Testamentu, że Duch Święty ma szczególne zadanie do spełnienia także w chwili nastania eonu eschatologicznego w sensie ścisłym — w dniu paruzji Chrystusa. Św. Paweł w VIII rozdziale Listu do Rzymian, poświęconym tematowi życia według Ducha, tak charakteryzuje moment powszechnego zmartwychwstania: „Jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa (Jezusa) z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha” (Rz 8, 11)².

Jak widać z zestawienia powyższych dwóch tekstów Nowego Testamentu, Duch Święty działa w wiernych od chwili początkowej „czasu Kościoła” aż do samego końca zbawczego planu Boga. Między tymi momentami skrajnymi na osi czasu, w których przejawia się widzialna i imponująca interwencja Ducha Świętego, trwa inna Jego działalność. Choć mniej jawna i okazała, akcja ta jest nie mniej ważna. Jest nią dotąd stosunkowo mniej opracowane w teologii biblijnej zadanie wydoskonalenia zbawczego dzieła Chrystusa.

Jednym ze źródeł bliższego poznania tego aspektu posłannictwa eschatologicznego Ducha Świętego są wyłącznie Janowe logia o Duchu Paraklecie, zawarte tylko w rozdziałach 14, 15 i 16 Czwartej Ewangelii. Są to zapowiedzi działalności Ducha Świętego jako kontynuatora zbawczego dzieła Chrystusa. Zbadamy je bliżej pod względem znamion eschatologicznych, jakie nosi w nich zapowiedziana akcja Ducha. Analiza ta rzuci światło także na rozstrzygnięcie kwestii, w jakim sensie można mówić u św. Jana o „eschatologii zrealizowanej”³ czyli o twierdzeniu, że św. Jan przedstawia przyszłe królestwo niebieskie jako już obecne w Kościele. Tym samym ukaże się nam oryginalność Janowej eschatologii.

I. TERMIN PARAKLET⁴, JEGO GENEZA I TREŚĆ

Termin ten występuje w greckim Nowym Testamencie tylko 5 razy i to wyłącznie w pismach Janowych: J 14, 16. 26; 15, 26; 16, 7; 1 J 2, 1.

² Szersze omówienie tego tematu por. A. Jankowski, *Duch Święty a zmartwychwstanie ciała*, „Czest. Studia Teol.”, 1 (1973) 63—75.

³ Por. C. H. Dodd, *The Apostolic Preaching and Its Development*, London 1950⁶; Tenże, *Le Kérygma apostolique dans le quatrième évangile*, RHPPhR 31 (1951) 265—274; Tenże, *The Interpretation of the Fourth Gospel*, Cambridge 1953.

⁴ Por. J. Behm ThWNT 5, 798—812. Przegląd stanowisk w sprawie znaczenia terminu por. C. K. Barrett, *The Holy Spirit in the Fourth Gospel*, JThSt 1 (1950) 7—15. Dokumentację znaczeń por. W. Bauer, GdWNT⁵ s. v. Magistralną zaś monografię stanowi dzieło: O. Betz, *Der Paraklet. Fürsprecher im häretischen Spätjudentum, im Johannes-Evangelium und in neu gefundenen gnostischen Schriften*, Leiden—Köln 1963. Teologię pojęcia por. R. E. Brown, *The Paraclete in the Fourth Gospel*, NTSt 13 (1967) 113—132.

Przekład jego sprawiał trudności już tłumaczom starożytnym. Itala⁵ oraz część Ojców Kościoła⁶ oddaje go przez *advocatus*. Natomiast przekłady syryjskie (z wyjątkiem syro-palestyńskiego), koptyjskie, etiopski, grecki, zachowują termin grecki nie tłumacząc go. To samo czyni Wulgata z odpowiednią zmianą końcówki i wokalizacji pisząc *Paraclitus* w czterech wyżej zacytowanych miejscach Czwartej Ewangelii, lecz tłumacząc go jako *advocatus* w 1J 2, 1, gdzie zresztą ten termin odnosi się do Chrystusa chwalebego. Fakt tej ostatniej różnicy nasuwa przypuszczenie, że już bardzo wcześnie pospolity ten rzeczownik stał się terminem technicznym języka chrześcijańskiego, po prostu antonomazją Ducha Świętego. Znamienny jest również przekład „pocieszyciel” w tłumaczeniach: syro-palestyńskim, ormiańskim, gruzińskim i starocerkiewno-słowiańskim. Za tą wersją poszedł u nas Ks. Jakub Wujek.

Przed egzegezą szczegółową wyliczonych miejsc Janowej Ewangelii wydaje się konieczne ustalenie znaczenia, jakie miał ten termin w I wieku. Ułatwi to odpowiedź na pytanie, na czym się oparł Ewangelista, gdy sam jeden posłużył się tym terminem na oznaczenie Ducha Świętego.

A. DANE FILOLOGICZNE I LITERACKIE

Formalnie rzecz ujmując termin *paráklētos* jest rzeczownikiem odsłownym strony biernej, urobionym od czasownika *parakalēō* = „przywołuję”. Stąd w świeckiej literaturze starożytnej Grecji oznacza „przywołanego” zazwyczaj — na pomoc⁷. Na dalszej drodze rozwoju tego pojęcia pojawia się znaczenie techniczne rzadziej spotykane „rzecznika”, „obrońcy sądowego”, zupełnie analogicznie do drogi, jaką odbył łaciński *ad-vocatus*⁸. Mimo to nie łatwo jest z góry rozstrzygnąć, czy terminowi naszemu należy nadać znaczenie bierne czy czynne: przedmiotu czy podmiotu czynności wyrażonej czasownikiem „przywoływać”, od którego on pochodzi. Czasownik ten bowiem już w literaturze świeckiej miewa znaczenie: „zachęcać”, „dodawać odwagi”, „pocieszać”. Nadto nie zawsze w starożytności odczuwano w *paráklētos* jego stronę bierną, gdyż utożsamiano go z imiesłowem strony czynnej. Dowodem tego jest skombinowanie drugiego znaczenia czasownika — „dodawać odwagi” z czynnym ujęciem tego terminu jako rzeczownika odsłownego. Dało to w wyniku spotykane w świeckiej literaturze greckiej⁹ najczęstsze znaczenie tego

⁵ Kodeksy: a c e m q r.

⁶ Tertulian, Cyprian, Nowacjan, Hilary, Lucifer, Augustyn.

⁷ Znamienny przykład: *paráklētos dédōka autō[i]* = „dałem mu jako wezwany” BGU 601, 12 (II n).

⁸ To znaczenie wykazują Bion Borystenita i Diogenes Laertios.

⁹ Tak go używają: Demostenes, Dionizy z Halikarnasu, Heraklit Stoik, Kasjusz Dion.

terminu: „pomocnik”, „pośrednik”, „orędownik”, gdzie się już nie wy-czuwa strony biernej tego terminu.

Ewentualna zależność Janowego „Parakleta” od literatury greckiej mniej ma szans prawdopodobieństwa niż wpływ lektury Starego Testa-mentu i znajomości teologii judaizmu, łatwiejszy do przyjęcia u Jana, syna Zebedeusza.

Inspiracja ze strony samych przekładów greckich Starego Testamentu okazuje się nieznaczna. Septuaginta bowiem w ogóle nie zna tego terminu, mimo że występują w niej od tego samego czasownika urobione *paraklētōr* (Job 16, 2) i *paraklētikós* (Za 1, 13). Oba te wyrazy są przekładami wyra-zów hebrajskich pochodnych pnia *nchm* (= „pocieszać”). Natomiast u Akwili i Teodocjana jako przekład hebr. *m^enachame (i)* (= „pocieszy-ciele”) w Job 16, 2 występują w liczbie mnogiej właśnie *paráklētoi*. Ter-minu naszego w ogóle nie używa Józef Flawiusz, mimo że występują u niego jego złożenia. Prawdopodobnie używając ich miał na myśl zna-czenie „wezwanego na pomoc”, gdyż takim właśnie określeniem imiesło-wowym nazywa on Boga. U Filona nasz termin często występuje i ma znaczenie „orędownika”, „doradcy” czy „pomocnika”.

Doniosły dla zagadnienia Janowego Parakleta jest fakt istnienia rabi-nistycznego odpowiednika, po prostu transkrypcji naszego terminu w postaci hebrajskiego wyrazu *p^eragl[e]lît*, aramejskiego zaś *p^eraglitā*. Fakt ten dowodzi przede wszystkim tego, że termin grecki *parákletos*: 1) musiał być w mowie potocznej bardziej rozpowszechniony, niż to wykazuje literatura starożytna, 2) że zapożyczając go Żydzi nie mieli widocznie adekwatnego jego odpowiednika w rodzimym zapasie słów. Zapożyczenie to nie jest jedyne w swoim rodzaju, bo obok *p^eraglît* wystę-pują dwa inne z tego samego zakresu: synonimiczny *senēlîgôr* będący uproszczoną transkrypcją greckiego *synēgoros* (= adwokat) oraz *qatēgôr* (= „oskarżyciel), która występuje np. w Ap 12, 10, podczas gdy pełna, poprawna zachodzi w LXX w Prz 18, 17; 2 Mch 4, 5, a w Nowym Te-stamencie w Dz 23, 30. 35; 24, 8; 25, 16. 18. Przedwczesny byłby jednak wniosek, że *p^eraqlît* oznacza po prostu naszego „adwokata” w sensie ścisłym, podobnie zresztą, jak i oskarżyciela z urzędu czyli dzisiejszego naszego „prokuratora”. Zarówno bowiem obrona przez uchylenie zarzu-tów, jak i oskarżenie winowajcy było dziełem świadków¹⁰. Terminy więc *p^eraqlît* i *qatēgôr* mogłyby teoretycznie oznaczać odpowiednio dwa rodza-je świadków: niewinniających lub obciążających podsądnego. Faktycznie jednak było inaczej: zestawienie miejsc, w których występuje nasz ter-min u rabinów, wynika, że miał on zastosowanie tylko na polu religijnym,

¹⁰ Świadcowie rozstrzygają o życiu podsądnego: Lb 35, 30; Prz 14, 25, obciążając go: 1 Krl 21, 10. 13; Mt 26, 60 n.; lub broniąc: Jr 26, 16—19.

oznaczając „orędownika” przed trybunałem Bożym¹¹. Stąd nazwę tę otrzymują: aniołowie, wybitni ludzie (np. Mojżesz), ofiary składane Bogu, wypełnianie przykazań, pokuta, czyny miłosierdzia, a nawet obrzędowa wiązanka gałązek i kwiecica w dniu Święta Namiotów. Duch Święty u rabinów nigdy wprawdzie nie nosi nazwy *p^eraq^lit*, lecz raz otrzymuje synonimiczne określenie *s^enē[i]gôr*¹². Wynika stąd wniosek, że dla Janowego Ducha Parakleta nie trzeba z konieczności szukać inspiracji poza starożytną synagogą, oczywiście pod warunkiem przyjęcia znaczenia „orędownika”. Dodatkowe potwierdzenie tego wniosku stanowi przypisywanie przez św. Pawła, dawnego rabina, ucznia Gamaliela, Duchowi Świętemu — bez użycia terminu Parakleta — czynności orędownika w słowach: „podobnie Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą” (Rz 8, 26 n).

Przechodząc na grunt języka Nowego Testamentu łatwo jest stwierdzić, że nasz termin, choć występuje tylko w obrębie pism tego samego autora, nie zawsze jest ściśle jednoznaczny. Jak wiadomo w 1 J 2, 1 oznacza on chwalebne Chrystusa w Jego funkcji jakiegoś — nie precyzując na razie bliżej — pośrednictwa między Bogiem Ojcem a grzesznymi ludźmi. Narzuca się więc tu jako odpowiednik coś jak nasz „adwokat”, którego nie było w sensie ścisłym u Żydów, albo „obrońca” czy „rzecznik”, nie wyłączając też i „orędownika”, ale oczywiście przed trybunałem Ojca. Z takim tłumaczeniem harmonizuje również to, że w Czwartej Ewangelii Jezus przypisuje sobie zarówno tytuł Parakleta, skoro Duch „jest innym Parakletem” (J 14, 16), jak i czynności wstawiennicze (np. 14, 16; 16, 23 n. 26). A więc ogniwo pośredniczące, jakim jest tekst wspomniany o „innym Paraklecie”, pozwalałoby może na tle całego kontekstu sądowniczego działalności Ducha, przenieść na Ducha Świętego to właśnie znaczenie „obrońcy” czy „rzecznika”. Jeśli jednak się weźmie pod uwagę, o jakim dokładnie procesie jest mowa w J 15, 26; 16, 18, od razu widać, że jest to inna obrona niż wspomniana w 1 J 2, 1. Duch bowiem Paraklet broni raczej sprawy Jezusa niż uczniów, i to w ten sposób, że oskarża świat. Nadto wszystkie pozostałe zapowiedzi o czynnościach Ducha Parakleta wykraczają daleko poza zakres „obrońcy”. Stąd starożytne próby tłumaczenia tego terminu jako „pomocnika” czy „pocieszyciela” mają dziś jeszcze zwolenników. We wszystkich też dotychczasowych polskich przekładach ostała się Wujkowa forma „Ducha Pocieszyciela”. Niemniej oba te terminy są raczej próbami dobrania

¹¹ Billerbeck 2, 560—562.

¹² Rabba do Kpł 6 (109^a).

przekładu do kontekstu. Nie mają one właściwie dostatecznego potwierdzenia w tekstach biblijnych, zwłaszcza Nowego Testamentu.

Literatura sekty z Qumran nie zna rabinistycznego zapożyczenia słownego *p^eraq^lit*, co może należy tłumaczyć u tej konserwatywnej sekty żydowskiej wstrętem do wszelkich pogańskich naleciałości¹³. Ale choć tego terminu nie używa ona w swoich pismach, to jednak nie była jej obca sama idea, jak to przekonamy się w dalszym ciągu poszukiwań genezy samego pojęcia, a nie wyrazu. W każdym razie na gruncie czysto filologicznym nie znajdziemy w literaturze qumrańskiej żadnego przyczynku dla wyjaśnienia samego terminu.

Pozostają więc do zbadania jako źródło jeszcze księgi Nowego Testamentu. Nie zawierając wprawdzie nigdzie poza pismami Janowymi samego terminu *parákletos* posługują się one często czasownikiem *parakaléō* i rzeczownikiem *paráklēsis*¹⁴. Obydwa te słowa w literaturze świeckiej starożytnej Grecji odnoszą się do czynności zachęcania lub napominania. Odpowiednio do tego znaczenia w języku Nowego Testamentu mają zastosowanie do kerygmatu chrześcijańskiego, jak to widać na przykładach użycia w Dz 2, 40 i 1 Kor 14, 3. Inne zaś znaczenie, które ma pokrycie tylko w języku Septuaginty, to czynność pocieszania. Jest to przekład pnia hebrajskiego *nchm* np. z Iz 40, 1. Jako rzeczownik odpowiada mu rabinistyczny abstrakt *n^echāmā[h]*¹⁵. Przekładami tego znaczenia mogą być: „będą pocieszeni” (Mt 5, 4) oraz „pociecha Izraela” (Łk 2, 25). Oba te znaczenia „zachęcania” i „pocieszenia”, choć w zasadzie różne, mogły łatwo stopić się w jedno syntetyczne znaczenie odnoszące się do chrześcijańskiego kerygmatu prorockiego, który przecież głosił pocieszającą, zachęcającą prawdę o zbawieniu. Taki sens mają „podniesieni na duchu” (1 Kor 14, 31) na skutek działania charyzmatów prorocstwa i wyjaśniania. Istotnie czynności przypisywane przez Jana Duchowi Parakletowi odpowiadają częściowo tej idei krzepiącej pociechy. Nadto parakleza i świadczenie, które stoją obok siebie w Dz 2, 40, odpowiadają funkcji świadczenia Ducha Parakleta według J 15, 26¹⁶. Tak więc wyglądałby na uprawniony następujący wniosek: Janowy Paraklet — to duch chrześcijańskiej paraklezy, o której mówią Dz 9, 31¹⁷. Jednakże dla tego rozwiązania fatalna jest ta okoliczność, że w pismach Janowych ani razu nie występuje ani czasownik *parakaléō* ani rzeczownik *paráklēsis*.

Jak widać na gruncie samych zestawień filologicznych nie dochodzimy do ustalenia dokładnego sensu terminu *Paraklet* w Czwartej Ewangelii.

¹³ „Die betont orthodoxe, griechische Worte meidende, Qumransekte konnte solch einen Ausweg nicht beschreiten” O. Betz, *Der Paraklet*, dz. cyt., 138.

¹⁴ Za tą metodą wypowiedział się C. K. Barrett, *The Holy Spirit...*, art. cyt., 7—15.

¹⁵ Por. Makkot 5b.

¹⁶ Por. A. Lemonnyer, *L'Esprit-Saint Paraclet*, RScPhTh 16 (1927) 293—307.

¹⁷ Por. C. K. Barrett, *The Gospel according to St John*, London 1967⁷, 386.

Podobnie jednoznacznego wyniku nie daje badanie literatury starochrześcijańskiej. Trzeba więc odwołać się do dziejów nie tyle samego terminu, ile raczej idei. Badania te dotyczą środowiska, w jakim powstawał Nowy Testament, zmierzając do znalezienia w nim takich pojęć, które by wytłumaczyły jednoczesne zastosowanie terminu Parakleta tak do Chrystusa, jak i do Ducha Świętego.

B. W POSZUKIWANIU GENEZY POJĘCIA PARAKLET

Wszystkie pisma Nowego Testamentu, a w tej liczbie i Janowe, mówią o Duchu Świętym nawiązują swobodnie, bez dodatkowych wyjaśnień czy sprostowań do starotestamentalnej idei i terminu Ducha Bożego czy Ducha Jahwe (Pańskiego). Na wstępie więc należy szukać w Starym Testamencie ewentualnego prawnika także dla Ducha Parakleta.

a. Stary Testament

Ogólnie biorąc można zauważyć, że Janowy Duch Paraklet ma do spełnienia wobec uczniów podobne zadania do tych, jakie miał Duch Jahwe wobec proroków. Do apostołów bowiem będzie należała misja interpretowania działania Bożego w dziejach, co ongi czynili prorocy. Skoro zaś kerygmat apostołów dotyczy największego z dzieł Bożych historycznych — pojednania dokonanego w Chrystusie, stąd Duch Paraklet będzie interpretował słowa Jezusa Chrystusa według J 14, 26; 16, 13 n.¹⁸. Zwłaszcza „doprowadzenie do całej prawdy” ma nawet słowny odpowiednik w kilku wypowiedziach Starego Testamentu o Duchu Jahwe: np. Ps 143 [142], 10; Mdr 19, 17 n; Iz 63, 9—14; Ag 2,5. Pozostałych jednak zadań Janowego Ducha Parakleta już nie znajdziemy w wypowiedziach Starego Testamentu o Duchu Jahwe.

Nie znaczy to jednak, że tylko w idei doprowadzenia do prawdy i interpretowania dzieł Bożych wyczerpują się możliwe wpływy pośrednie na Janową ideę Ducha Parakleta. Judaistyczna bowiem idea Bożego orędownika wyrażona terminem *p^eraqlit*, choć nigdy nie występuje w Starym Testamencie łącznie z Duchem, bierze stamtąd swój początek. Termin bowiem *Paraklet* ma u św. Jana zastosowanie nie tylko do Ducha, lecz i chwalebego Chrystusa w 1 J 2, 1 jako kapłańskiego¹⁹ orędownika u Boga, którego jedna z grzesznikami. Słusznie więc można się dopatry-

¹⁸ Por. R. F. Brown, *The Paraclete...*, art. cyt., 120n.

¹⁹ Tytuł *parakleta* zastosowany do Chrystusa w 1 J 2, wiąże z pośrednictwem Jego arcykapłańskim i zestawia z Hbr 7, 25; 9, 24 O. Cullmann, *Christologie du NT*, Neuchâtel — Paris 1958, 39n.

wać w starotestamentalnej idei pośrednictwa między Bogiem a ludźmi prawzoru dla Janowego Parakleta²⁰.

Judaistyczny *p^eraq^lit*, jak już wspomniano, odnosił się do orędownictwa tylko przed trybunałem Boga. Wiąże się to z typowymi dla Starego Testamentu tematami, jak Boża sprawiedliwość i jej dziejowe interwencje, włącznie do sądu ostatecznego. Takimi orędownikami są np. Abraham (Rdz 18, 23—33; 20, 7. 17), Mojżesz (Wj 32, 11—14. 32; 34, 8 n; Lb 14, 13—19), Samuel (1 Sm 7, 8 n; 12, 19. 23; 15, 11), a spośród proroków Amos (Am 7, 2. 5 n.) i Jeremiasz (Jr 14, 7 nn. 13, 19—22). Jako prorocy są oni wszyscy zarazem świadkami Bożymi. Czwarta Ewangelia tę samą misję przypisuje Abrahamowi (8, 56), Mojżeszowi (5, 46 n); Izajaszowi (12, 38—41) i Janowi Chrzcicielowi (1, 7. 15. 19). Ma ją wreszcie sam Jezus (3, 11; 5, 31; 7, 7; 8, 18. 36; 18, 37), a po Nim właśnie ją kontynuuje na rzecz Jezusa Duch Paraklet wraz z apostołami (15, 26 n).

Ostatnio słusznie zwrócono uwagę na postać Ezechiela jako inspirującą Czwartą Ewangelię²¹. Jest on i kapłanem i prorokiem, a więc z dwóch tytułów pośrednikiem, podobnie jak Chrystus. Paradoksalne zadanie życia Ezechiela polegało na tym, że miał z woli Jahwe „stać w wyłomie” (Ez 22, 30) i niejako przed Nim samym chronić Izraela. To zadanie kosztowało go wiele przeżyć niemal tragicznych. Wszystko to czyniło z niego dziejowe ogniwo między dotychczasowymi pośrednikami a postacią głównego orędownika — Sługi Jahwe, która wywarła dominujący wpływ na całą chrystologię Nowego Testamentu, a więc i na Janową.

W dziejach misji wielkich orędowników Starego Testamentu rzuca się w oczy jeszcze jedna znamienita okoliczność: fakt następowania po sobie dwóch wielkich postaci, z których druga kontynuuje działalność pierwszej. Takie pary stanowią: Mojżesz i Jozue oraz Eliasz i Elizeusz. Jozue bowiem jest jakby drugim Mojżeszem, gdzie jako *tertium comparationis* występuje prowadzenie ludu Bożego z przejściem przez wody: Morza Czerwonego i Jordanu. Podobnie i cuda Elizeusza powtarzają niektóre z cudów Eliasza, np. odpowiadają sobie wskrzeszenia z 1 Krl 17, 8—24 oraz z 2 Krl 4, 8—37, co stanowi jakby skutek „przejścia na niego dwóch trzecich ducha” Eliasza (2 Krl 2, 9. 15). Podobnie po to, aby Duch Paraklet mógł przyjść do uczniów, Jezus musi odejść i otrzymać chwałę (J 7, 39; 12, 16; 16, 7)²². Abstrahując zaś od bezpośredniego następstwa w czasie, można zauważyć jeszcze jedną parę postaci — temat rozpracowany z czasem przez teologię judaizmu — mianowicie Mojżesza oraz „Proroka

²⁰ Po tej linii idą prace: S. Mowinckel, *Die Vorstellung des Spätjudentums vom Heiligen Geist als Fürsprecher und der Johanneische Paraklet*, ZNW 32 (1932) 97—130, N. Johansson, *Parakletoi. Vorstellungen von Fürsprechen für die Menschen vor Gott in der at. Religion, im Spätjudentum und Urchristentum*, Lund 1940, podobne konkluzje wysnuwa J. Behm, ThWNT 5, 807—810.

²¹ Por. B. Vawter, *Ezekiel and John*, CBQ 26 (1964) 450—458.

²² Por. O. Betz, *Der Paraklet...*, dz. cyt., 128nn.

podobnego do niego" (*nabi' kāmōnī*), przezeń zapowiedzianego w Pwt 18, 15. Tekst ten nazwano „prawem prorockiego pośrednictwa”²³. Echem tego z Czwartej Ewangelii są aluzje do typologii Mojżesz—Chrystus (J 1, 17), wzmianki o świadectwie Mojżeszowym (J 5, 45 nn), a w zastosowaniu do logiów o Paraklecie zapowiedź, że nie będzie On mówił od siebie i oznajmi rzeczy przyszłe (J 16, 13).

Idea orędownictwa wiąże się w Starym Testamencie nie tylko z posłannictwem proroków, lecz również — w pismach późniejszych — z zadaniem aniołów. Podczas gdy nigdzie Duch Jahwe nie występuje w roli sądowej, widzimy tę misję udzieloną aniołom. W mowie Elihu występuje postać „anioła obrońcy (*mēlīc*)”²⁴, jednego z tysiąca, co mu (człowiekowi) wyjaśni повинność; zlituje się nad nim i prosi: Uwolnij od zejścia do grobu, dla niego okup znalazłem” (Job 33, 23). Tłumaczy się to zjawisko wspomnianą już rolą świadka sądowego. Świadkiem-oskarżycielem jest u Joba szatan, który go wystawia na próbę (1, 6—12). Odcień sądowy terminu *mēlīc* widoczny jest w Job 16, 20, o ile tekst nie jest skażony. Zadanie obronne i wstawiennicze anioła Jahwe jeszcze wyraźniej występuje u Zachariasza: czy gdy pyta on Jahwe o kres zagniewania (1, 12), czy też gdy broni kapłana Jozuego przed oskarżeniami szatana (3, 1—10). U Daniela „Michał, jeden z pierwszych książąt”, opiekuje się ludem Bożym „walcząc” z innymi duchami (Dn 10, 13. 21). Poza tym jak w całej apokaliptyce aniołowie pełnią u niego rolę tłumaczy Bożych znaków (Dn 8, 16—26; 9, 21—27; 10, 5—12). Aniołami posługuje się wszechmoc Boża w karzących interwencjach lub opiekuńczych w dziejach walk machabejskich (2 Mch 3, 24—34; 11, 8—10; 15, 22 n). W księdze Tobiasza anioł Rafał, należący do grona najwyższych duchów (12, 15), opiekuje się w podróży młodym Tobiaszem, tłumaczy mu wolę Bożą, usuwa ślepotę Tobiasza Starszego, Sarę uwalnia od wpływu demona Asmodeusza. Ta idea pośrednictwa anielskiego dozna dalszego jeszcze rozwoju w teologii judaizmu.

b. Pozakanoniczna teologia judaizmu

Ważne jest dla naszego zagadnienia nieznanne w Starym Testamencie połączenie w niej pojęcia „ducha” z posłannictwem o charakterze sądowym. Znacznie wyraźniej niż to było u Joba czy Zachariasza aniołowie,

²³ Por. G. von Rad, *Die falschen Propheten*, ZAW 10 (1933) 114; G. Bornkamm, *Der Paraklet im Johannesevangelium*, w: *Festschrift R. Bultmann*, Stuttgart 1949, 18—20; G. Friedrich, ThWNT 6, 848n.

²⁴ Hebrajski ten termin jest imiesłowem koniugacji *hiphil* od zrekonstruowanego pnia *lūc*. Oznacza on posła, tłumacza, pośrednika i obrońcę. Interesujące nas miejsca Job 33, 23; Iz 43, 27 zostały źle zrozumiane w LXX. Natomiast Targum do Joba podaje już przekład *peraqlit*. B. Mowinckel, *Die Vorstellungen...*, art. cyt., przypuszcza, że Janowy Paraklet odpowiada biblijnemu *mēlīc*. Terminem tym posługują się pisma z Qumran.

wyraźnie odgraniczeni od złych duchów, mają wobec ludzi posłannictwo nie tylko opiekuńcze, ale i sądowe, a w tym nie tylko obronne, lecz i oskarżycielskie²⁵. Śladem Daniela uprzywilejowane miejsce zajmuje w tym dziale Michał²⁶, czego echa znajdziemy również w Nowym Testamencie (Jud 9; Ap 12, 7—12). W apokaliptyce judaistycznej do kategorii orędowników zalicza się również „ducha”, zazwyczaj z przydomkiem „prawdy”, co stanowi zbieżność słowną z tak samo określanym Duchem Parakletem w J 14, 17; 15, 26; 16, 13. To samo bez wymienienia terminu „Paraklet” jest w J 4, 6. Oto znamieny tekst: „Dwa duchy zajmują się człowiekiem, duch prawdy i duch kłamstwa... Duch prawdy świadczy o wszystkim i oskarża wszystko, a grzesznik płonie (rumieńcem) na skutek (głosu) własnego serca i nie może podnieść twarzy ku sędziemu” (TestJud 20, 1. 3). Jak z tego widać, dokonano się przeniesienie rysów anioła orędownika na hipostazowanego Ducha Bożego, co daje w wyniku występowanie przed trybunałem Bożym w roli świadka zarówno obrony jak oskarżenia²⁷.

Z rolą świadka-opiekuna, który reprezentuje jakoś „prawdę” swego klienta przed Bogiem, pozostaje w związku zadanie nauczania ludzi prawdy, przypisywane przez apokaliptykę aniołom w związku z dawaniem objawień²⁸. Janowy Duch Paraklet ma również doprowadzić uczniów do całej prawdy według J 16, 13.

Nie bez znaczenia jest również inna zbieżność terminologiczna między pismami apokaliptyki żydowskiej a Janowymi²⁹. Jest nim czasownik *anangéllō* oznaczający w tych apokryfach czynność aniołów jako pośredników objawienia, a u św. Jana w 1 J 1, 5 stanowi synonim ulubionego pojęcia „świadczenia” o Chrystusie, co należy do apostołów. W J 16, 13—15 znajduje trzykrotne zastosowanie do czynności Ducha Parakleta, bardzo zbliżonej do wspomnianej czynności aniołów. Można to określić jako inspirowanie kerygmatu proroczo-apokaliptycznego³⁰.

c. Pisma wspólnoty z Qumran

Z ich wpływem na pisma Janowe można się liczyć, jak wiadomo, z wielu względów. U Qumrańczyków mocniej niż dotąd zarysowuje się kontekst sądu, przed którym występuje orędownik, którego tam nigdy, jak wspomniano już wyżej, nie określa się zapożyczonym mianem *p^era-*

²⁵ Por. Hen et 39, 5; Hen s1 64, 5; TestLewi 6, 5; Jub 30, 30.

²⁶ Por. Hen et 89, 76; Jub 1, 29; TestLewi 5, 6.

²⁷ Por. J. Behm, ThWNT 5, 809.

²⁸ Por. Jub 4, 15; 32, 21. 26.

²⁹ Por. I. de la Potterie, *Le Paraclet*, w: *La vie selon l'Esprit*, Paris 1965, 95n.

³⁰ Por. J. Schniewind, ThWNT 1, 63.

qlit. Nazywa on się tam — jak Paraklet Janowy — „duchem prawdy”³¹. Jest to zbieżność uderzająca, ale tylko werbalna, mniej doniosła, niż to oceniają niektórzy z komentatorów³². Zachodzą bowiem następujące zasadnicze różnice, jak je podsumował J. Coppens³³: „duch prawdy” w Qumran nie jest wcale osobą, nawet nie jest uosobieniem³⁴, nie ma nic wspólnego z kultem ani z misją sądową wobec świata, nie ma znamion daru eschatologicznego, nie przychodzi za niczym pośrednictwem, lecz wprost od Boga. Zupełnie inaczej jest w Czwartej Ewangelii, co wykaże część druga — egzegetyczna — niniejszego artykułu. Zachodzi tylko jedno podobieństwo między „duchem prawdy” a Janowymi wypowiedziami o Duchu, lecz poza omawianymi logiami o Paraklecie (np. 1, 35; 2, 6; 3, 5 n; 20, 22), mianowicie związek z oczyszczeniem człowieka.

Zestawiając więc wyniki porównania Ducha Parakleta z różnymi orędownikami judaistycznymi otrzymujemy następujące zbieżności:

- 1) relacja następstwa wraz z przekazaniem mocy i uprawnień,
- 2) Boże działanie, które zapewnia przyjmującemu je autentyczną interpretację Bożych zamysłów lub czynów,

3) osobowy (tylko: u aniołów apokaliptyki, nie zaś w Qumran) charakter orędownika, który się przeciwstawia działaniu mocy złych, demonicznych działających na świecie za pośrednictwem ludzi im oddanych.

Natomiast nigdzie przed pismami Janowymi ani z terminem Paraklet ani z działalnością orędowników nie wiązał się charakter osoby transcendentnej. Przeciwnie, niejedna z czynności Janowego Parakleta dotąd przysługiwała wyraźnie tylko Bogu.

Bilans powyższy pozwala na stwierdzenie, że choć istnieją w judaizmie pewne precedensy dla pojęcia Janowego Ducha Parakleta, niemniej Jego pojęcie u Jana jest oryginalne i przekracza wszystkie te wzory. Duch Paraklet u niego ma cechy transcendentne, jest na równi z Synem Bożym Osobą, stanowiąc nadto z Nim swoistą paralelę przez użycie tego samego terminu *Paráklētos*: uprzedniemu w dziejach zbawczego planu Wcieleniu Słowa odpowiada późniejsze udzielenie się Ducha Parakleta Kościołowi dla kontynuowania tegoż planu³⁵.

³¹ Por. 1 Q 3, 24n. Utożsamiony — zdaniem O. Betza, *Der Paraklet...* dz. cyt., 66—69 — z Michałem, zwanym również „księciem światłości”; 1 Q S 3, 20; CD 5, 18; 1 Q M 13, 10; 17, 6n.

³² Por. 1 Q S 3, 6n. 19; 4, 2(?); 1 Q M 13, 10. Z miejsc tu przytoczonych, zazwyczaj podawanych w opracowaniach tego tematu, w pierwszym — wydawcy niejednolicie rozumieją lub łączą wyraz „prawda”, drugie jest uzupełnione według 1 Q 4, 9, trzecie zawiera termin w liczbie mnogiej.

³³ *Le don de l'Évangile de Jean*, (Bruges) 1958, 221.

³⁴ Pwne wahania co do charakteru osobowego „ducha prawdy” tłumaczą się tym, że w tradycji judaistycznej podobnie było z Mądrością Bożą. Por. R.E. Brown, *The Paraclete...*, art. cyt., 122n.

³⁵ Por. B. Vawter, *Ezekiel and John*, art. cyt., 457.

d. Zagadnienie wpływów pozajudaistycznych

Szkoła historyczno-religijna³⁶ usiłowała do nich się odwoływać celem wytłumaczenia genezy Janowego Ducha Parakleta, łącząc to z próbą wydzielenia logiów o Paraklecie jako interpolacji. Mandejska gnoza, czy pregnoza, z jej pojęciem *Jawar* (= pomocnik) miała posłużyć jako materiał dla Janowej adaptacji. *Jawar* — to jeden z wielu pośredników objawienia u Mandejczyków. Ma on następujące wspólne funkcje czy cechy z Duchem Parakletem: posłannictwo ze świata transcendentnego, objawianie rzeczy przeszłych i prowadzenie do zbawienia. Krytycy tej hipotezy³⁷ wykazali jednak daleko idące różnice między obu koncepcjami. U Jana nie ma wielu pośredników objawienia, lecz jedyne — Jezusa Chrystusa — kontynuuje Duch Paraklet, nie działając przy tym z Nim jednocześnie, lecz po Nim, gdy mandejscy pośrednicy są jednocześnie. Sam tytuł *Jawar*, o zmiennej zresztą i niejednej interpretacji³⁸ nie pokrywa się z greckim *paráklētos*, gdyż „pomocnika” oddałby Grek raczej przez *boēthós*. Stąd mimo niektórych zbieżności trzeba uznać za trafny następujący sąd: „to co znamienne i konstytutywne dla Janowego Parakleta nie ma odpowiednika w mandeizmie”³⁹. Judaistyczny zatem „orełownik” jest znacznie bliższy Parakletowi niż mandejski „pomocnik”⁴⁰.

Ponowna, z niezwykłą erudycją podjęta, ostatnio próba szukania pierwiastków gnostyckich jako wzorów dla Janowego Parakleta, jaką dał O. Betz⁴¹, uwzględnia teksty dotąd nie wyzyskane dla tej paraleli: koptyjskie teksty gnostyckie, apokryf „Ewangelii Prawdy”, „Ewangelii Maryi” i „Mądrości Jezusa Chrystusa”, modlitewnik mandejski i manichejskie psalmy święte „Bema”. Ostateczny wynik jego zestawień jest bardzo skromny: sprowadza się do pewnego podobieństwa w ujęciu roli objawienia, podobieństwa nieco wyraźniejszego w tych nowych tekstach, niż wykazywały je pisma judaistyczne. Natomiast dla kształtowania się samej idei Parakleta nowy ten materiał nie wykazuje żadnych punktów zaczepienia.

³⁶ Z nowszych prac tego kierunku należy wymienić: H. Windisch, *Die fünf johanneischen Parakletssprüche*, w: *Festgabe A. Jülicher*, Tübingen 1927, 110—137, Tenże: *Jesus und der Geist im Johannesevangelium*, w: *Amicitiae Corollae* (in honorem J. R. Harris), London 1933, 303—316; W. Bauer, *Das Johannesevangelium*, Tübingen 1933³; R. Bultmann, *Das Evangelium des Johannes*, Göttingen, 1926¹⁷, Exc. 437—440; H. Becker, *Die Reden des Johannesevangelium und der Stil der gnotischen Offenbarungsrede*, Göttingen 1956. Argumenty przeciw interpretacji logiów o Paraklecie por. M. Miguéns, *El Paráclito (Jn 14—16)*, Jerusalem 1963, 27—44. Przeciw hipotezie korektur redakcyjnych, wysuniętej przez R. Bultmanna, wystąpił D. M. Smith, *The Composition and Order of the Fourth Gospel*, New Haven 1965.

³⁷ Por. M. Michaelis, *Zur Herkunft des johanneischen Paraklets-Titels*, ConiNeot, 11 (1947) 147—162; J. Behm, *ThWNT* 5, 805—807.

³⁸ E. S. Drower, *The Secret Adam*, Oxford 1960, 62n. Wyprowadza ten termin od pnia „płonać, żarzyć się, jaśnieć”.

³⁹ H. Johansson, *Parakletoi...*, dz. cyt., 285.

⁴⁰ Por. J. Behm, *ThWNT* 5, 810.

⁴¹ *Der Paraklet...*, dz. cyt., 213—236.

C. GENEZA I SENS JANOWEGO TERMINU „PARAKLET” WRAZ Z JEGO ŻYCIOWYM KONTEKSTEM (*SITZ IM LEBEN*)

Termin „Paraklet” w Nowym Testamencie jest wyłącznie Janowy, ale czy to już uprawnia do wniosku, że to dopiero Ewangelista zastosował go do Ducha Świętego ze względów teologicznych? Następujące fakty pozwalają na przesunięcie wstecz genezy terminu tego od piszącego Jana aż do samego mówiącego Jezusa. Pierwszym jest wspólna dla całego Nowego Testamentu idea orędownictwa, jakie głównie chwalebny Chrystus sprawuje wobec Ojca⁴². Idea ta sięgająca tradycji synoptycznej zależy wprost od słów Jezusa, który tę znaną w Starym Testamencie ideę połączył ze swoim mesjańskim posłannictwem. Dalej — skoro w skarbcu językowym ówczesnego judaizmu znajdował się zapożyczony od Greków termin *p^eraq^lit* lub *p^eraq^lita'*, Jezus mógł się nim posłużyć dla określenia tak własnej misji⁴³, jak i Ducha Świętego jako kontynuatora zbawczego dzieła. Wprawdzie znów tylko u św. Jana jest nazwany dosłownie Parakletem, niemniej orędownicze działanie Ducha potwierdza jeszcze niejedno miejsce Nowego Testamentu⁴⁴. Nadto oba pisma Łukaszowe: Ewangelia i Dzieje Apostolskie dzielą z Czwartą Ewangelią tradycję obietnicy zesłania Ducha Świętego daną przez Jezusa uczniom przy pożegnaniu z nimi⁴⁵. Do tej właśnie obietnicy, a nie tylko do głosów Starego Testamentu, mogą się odnosić Pawłowe zestawienia Ducha z „obietnicą” w Ga 3, 14 i Ef 1, 13. Wszystko to razem pozwala na stwierdzenie, że pierwszym życiowym kontekstem historycznym terminu „Paraklet” na oznaczenie Ducha Świętego jest tradycja ewangelijna⁴⁶ oparta na słowach Pańskich, a nie dopiero teologiczna refleksja św. Jana.

Zanim przejdziemy do próby znalezienia dla tej refleksji właściwego jej miejsca przy pisaniu Czwartej Ewangelii, ustalmy sens naszego terminu.

Punktem wyjścia winien być fakt, że w pismach Janowych ten sam termin oznacza również i chwalebny Chrystusa w 1 J 2, 1. Już to samo dowodzi, że Janowy termin „Paraklet” nie jest bynajmniej imieniem własnym czy zastępnikiem Trzeciej Osoby Boskiej, wyraźnie przez niego odróżnianej od Syna Bożego⁴⁷, lecz oznacza jako rzeczownik odsłowny

⁴² Por. np. Mt 10, 32n.; Mk 8, 38; Łk 9, 26; 12, 8n.; 13, 8n.; 22, 32. 34; J 14, 6. 13n. 16. 26; 23n. 26; 17, 9—26; Rz 8, 34; Hbr 7, 23—25; 1 J 2, 1n.

⁴³ Tak przypuszcza J. Behm, ThWNT 5, 812.

⁴⁴ Por. np. Mk 13, 11 par.; Rz 8, 26; Ap 22, 17.

⁴⁵ Por. Łk 24, 49; Dz 1, 4—8; (2, 33). Szerzej o tym por. W. L. Lofthouse, *The Holy Spirit in the Acts and the Fourth Gospel*, ExpTim 52 (1940—41) 334—336; M. Billoch, *Le Saint-Esprit dans le discours après la Cène et les Actes des Apôtres*, LV 17 (1962) 88—100.

⁴⁶ Por. M. Miguéns, *El Paráclito*, dz. cyt., 278.

⁴⁷ Czwarta Ewangelia najdobitniej zaznacza charakter osobowy Ducha Świętego przez użycie męskiego zaimka *ekeinós* anaforycznie do rzeczownika rodzaju nijakiego, jakim jest *to pneuma* (J 14, 26; 15, 26). Nie może tu być mowy o reminis-

wspólne Synowi i Duchowi posłannictwo. Zestawmy w następującej tabeli wspólne elementy posłannictwa:

SYN BOŻY	CZYNNOŚĆ	DUCH ŚWIĘTY
16, 27 n; 17, 8	pochodzi od Ojca	15, 26
5, 43; 16, 28; 18, 37	przychodzi na świat	15, 26; 16, 13
3, 16; 6, 32	jest dany	3, 34; 7, 39; 14, 16
3, 17; 4, 34; 5, 37 n 7, 28 n i inne	jest posłany	15, 26; 16, 7
5, 43; 10, 25	działa w imieniu Posyłającego	14, 26
14, 7. 9. 20. 23; 14, 4 n 17, 23; 26	pozostaje z uczniami i w nich, dając się im poznać	14, 17
7, 16; 12, 49; 15, 24	naucza z zasobów Posyłającego	14, 26; 16, 13 n
14, 6; 18, 37	służy prawdzie	14, 17; 16, 13
8, 14	składa świadectwo	15, 26
5, 43; 16, 3	nie poznany przez świat i nie przyjęty	14, 17
7, 7	występuje przeciw światu	16, 8—11

Jak widać, zbieżności jest zbyt wiele, by je uznać za sprawę przypadku. Przypominają one oczywiście starotestamentalną i judaistyczną zasadę następstwa dwu postaci o podobnych misjach, o czym wyżej była mowa. Niemniej dane powyższe tworzą nową całość. Stąd należy wyprowadzić następujące wnioski:

1. Daleko posunięta analogia posłannictw każe szukać wspólnego im mianownika w samej nazwie. „Orędownik” zdawał się najtrafniejszym przekładem terminu łącznie z rozwojem pojęcia. Oznaczając jednak tak Chrystusa, jak i Ducha Świętego, termin „Paraklet” ma treść znacznie bogatszą, zawierając i takie aspekty, jak: obrońca, opiekun, przewodnik, pomocnik, wreszcie i pocieszyciel, choć tego ostatniego znaczenia nie

cencji podłoża semickiego, gdyż hebr. *rûach* i aram. *rûcha'* są rodzaju żeńskiego. Pośrednim dowodem osobowości Ducha według św. Jana jest stawianie Go na równi z Synem Bożym, którego osobowości w tej Ewangelii nie da się zaprzeczyć. Natomiast różność Ducha od Ojca i Syna stwierdza szereg wypowiedzi. Różny od Ojca; J 15, 26; 16, 13; od Syna: J 14, 16, 26; 15, 26; 16, 7. 14n. Por. M. Meinertz, *Theologie des NT*, Bonn 1950, 2, 227; R. Schnackenburg, *Paraklet*, LfThK² s. v.

potwierdzają teksty Janowe⁴⁸. Stąd lepiej tego terminu nie tłumaczyć na języki nowożytne jednym wyrazem, lecz wzorem rabinów, choć dla innych powodów, zachować go w brzmieniu greckim, odpowiednio zmodernizowanym w każdym języku. Tak już się stało w większości prac naukowych angielskich, francuskich i niemieckich. Z czasem więc i w Polsce trzeba będzie rozstać się z Wujkową tradycją Ducha „Pocieszyciela”.

2. Osobowo różny Duch Paraklet jest w dziejach zbawczego planu *alter ego* Syna Bożego dzięki przedłużeniu Jego misji. Należy więc się zająć bliżej tą swoistą relacją następstwa i zarazem zastępstwa. Analiza ta pozwoli nam na wnioski co do drugiego, redakcyjnego *Sitz im Leben* logiów o Duchu Paraklecie w Czwartej Ewangelii.

Bez analogii we wzorach Starego Testamentu jest aż tak daleko posunięte następstwo funkcji, jakie zachodzi między Jezusem a Duchem Parakletem. Znamienny przy tym jest fakt, że wypowiedzi o przyjsciu Ducha i o paruzji Chrystusa występują u św. Jana obok siebie i przeplatają się bez wyraźnego uzasadnienia tego związku, bez próby oddzielenia jednych wypowiedzi od drugich, co już wielokrotnie stwierdzono. Unacznici to następujące zestawienie⁴⁹.

J 14, 11—17 Zapowiedź przyjscia Ducha Parakleta (na prośbę Jezusa), który pozostanie na ziemi — bliski i znany.

18—20 Jezus mimo odejścia przyjdzie, nadal bliski uczniom, nawet widziany przez nich.

J 14, 21—25 Będzie to objawieniem się w miłości.

25 Duch Paraklet przypomni i nauczy wszystkiego, co Jezus powiedział

J 16, 7—15 pożyteczna dla uczniów po odejściu Jezusa kontynuacja Jego dzieła będzie się dokonywać w zupełnej zależności od Chrystusa.

16—25 Jezusa, który odchodzi, ujrzą uczniowie jako nauczającego już otwarcie, bez przypowieści.

Widać z tego zestawienia, że choć Ewangelista zna ostateczną, apokaliptyczną paruzję Chrystusa, o której mowa w J 5, 28 n.; 6, 39 n. 44—54;

⁴⁸ Jak niełatwą jest rzeczą z tego bogactwa znaczeniowego wybrać odcień najwłaściwszy, dowodzą próby idące niemal w diametralnym kierunku: J. L. Lutkenmeyer, *The role of the Paraclete (Joh 16, 7—15)*, CBQ 8 (1946) 220—229. 259—275 akcentuje w oparciu o Iz 66, wręcz macierzyńską misję Parakleta wobec uczniów, a M.-F. Berrouard, *Le Paraclet défenseur du Christ devant la conscience du croyant*, RScPhTh, 33 (1949) 361—389 kładzie nacisk na Jego misję sądową — obrońcy, który oskarża wrogów.

⁴⁹ Por. H. Schlier, *Zum Begriff des Geistes nach dem Johannesevangelium*, w: *Neutestamentliche Aufsätze* (Festschrift J. C Schmidt). Regensburg 1963, 235n.; francuska wersja tego artykułu w: *Essais sur le NT*, Paris 1968, 311n.

11, 24; 21, 22 n., paruzją w sensie szerszym⁵⁰ jest dla niego już Jego zmartwychwstanie, dające Ducha, bo „godzina Jego nadeszła”. Związek tej „godziny” z Duchem stwierdzają słowa Zmartwychwstałego w J 20, 22, które odpowiadają poprzedniemu stwierdzeniu o nieobecności Ducha z J 7, 38 n. oraz znamienne użyciu terminu „ Duch” w opisie śmierci na krzyżu w J 19, 30. A zatem taki jest sens owej paruzji szerzej pojętej, że „Jezus w Duchu przyjdzie do apostołów”⁵¹. Dzięki Duchowi więc urzeczywistnią się w Kościele wszystkie bliskie zapowiedzi wielkoczwartkowe Jezusa wyżej zestawione, w których On sam jest podmiotem zapowiedzianych czynności. Mamy więc i u Jana — podobnie jak w całym Nowym Testamencie — eon eschatologiczny w sensie szerszym odróżniony od ściśle pojętego. Tylko przyjmując to odróżnienie można prawidłowo rozumieć „eschatologię zrealizowaną” Czwartej Ewangelii. Zainaugurowany przez Wcielenie eon eschatologiczny w sensie szerszym ma swoją kontynuację w posłannictwie Ducha Parakleta, prowadzącego nadal dzieło Jezusa, a zarazem uobecniającego chwalebne Chrystusa. Tym niemniej właściwe *éschaton* jeszcze i u Jana pozostaje przedmiotem oczekiwania⁵².

Powyższa charakterystyka Janowej eschatologii pozwala na odpowiedź w sprawie względów, jakimi kierował się Ewangelista, gdy w swej eklezjologii, przedstawionej w formie mowy wielkoczwartkowej, umieścił on właśnie tak powiązane z Jezusem posłannictwo Ducha Parakleta. Niewątpliwy u Jana nacisk spoczywający na częściowej realizacji paruzji Chrystusa pozostaje w jakimś związku z Duchem Parakletem. Dwa zagadnienia niepokoiły Kościół pierwotny pod koniec I wieku; co z nim będzie, gdy mu zabraknie ważnego ogniwa łączności z Panem — świadków naczynych Jego życia, oraz jak należy rozumieć odwołanie się do zapowiedzianej paruzji? Teologia Ducha Parakleta daje odpowiedź na obydwa zagadnienia. Mimo braku świadków, którzy zresztą za życia ziemskiego Jezusa też wielu rzeczy jeszcze nie rozumieli, dopóki nie przyszedł zapowiedziany Duch Prawdy, Paraklet, Kościół wciąż może spokojnie liczyć na tego Ducha: On z nim pozostaje na zawsze, wszystkiego uczy, o wszystkim przypomina, słowem doprowadza do całej prawdy (J 14, 16. 26; 16, 13). Paruzja zaś chwalebna dlatego jeszcze nie nastąpiła, bo Pan przez Ducha już dokonuje kolejnych paruzji, już jest obecny wśród swoich⁵³. Pod tym więc kątem częściowo zrealizowanej eschatologii mo-

⁵⁰ Tak trzeba wyceniować zbyt skrótowe ujęcie: „Auferstehung und Parusie Jesu sind für Johannes identisch” R. Bultmann, *Theologie des NT*, Tübingen 1958, 410.

⁵¹ H. Schlier, tamże.

⁵² Por. J 17, 24; 1 J 3, 2.

⁵³ Por. R. E. Brown, *The Paraclete...*, art. cyt., 126—132.

żemy teraz już przyjrzeć się z bliska znamionom eschatologicznym posłannictwa Ducha Parakleta.

II. ZAPOWIEDZIANE CZYNNOSCI DUCHA PARAKLETA A ESCHATOLOGIA

Różnie można grupować — zależnie od przyjętej zasady⁵⁴ — zapowiedziane przez Jezusa w mowie wielkoczwartkowej przejawy przyszłej działalności Ducha Parakleta. Dla naszego celu, jakim jest wydobycie na jaw znamion eschatologicznych tych czynności, lepiej będzie z góry nie przyjmować żadnego z nich. Zaczniemy od prostego ich wyliczenia. W kolejności tekstu Janowego czytamy następujące zapowiedzi:

J 14, 17 (Duch Prawdy) u was przebywa i w was będzie.

26 n. Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.

15, 26 Gdy przyjdzie Paraklet, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o mnie.

16, 8 On (= Paraklet) gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie.

13 Gdy On przyjdzie, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy i oznajmi wam rzeczy przyszłe.

14 On mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie, a wam objawi.

Powyższe zestawienie pozwala od razu na stwierdzenie użycia w logiach o Duchu Paraklecie kilku terminów właściwych dla eschatologii judaizmu⁵⁵. Charakter ten najwybitniej ujawnia czynność czwarta, dla której tło stanowi przyszły sąd Boży, który już jest jakoś aktualny. Dalej doskonalenie uczniów aż do osiągnięcia pełni w poznaniu prawdy, zapowiedziane w czynności drugiej wraz z piątą, wykazują dynamikę docelową, eschatologiczną. Wreszcie termin „chwała” w łączności z Chrystusem należy również do zasobu terminów eschatologicznych — zawiera go zapowiedź ostatnia.

Rozważmy kolejno te czynności stosownie do ich przedmiotu, jakim są: uczniowie czyli Kościół, do którego przede wszystkim jest pošlany Duch Paraklet, świat, wśród którego Kościół ma działać, wreszcie Chrystus, którego posłannictwo kontynuuje Duch Święty.

⁵⁴ I tak np. N. Lazure, *Les valeurs morales de la théologie johannique*, Paris 1965, 103—109 wychodząc z analizy judaistycznego terminu *peraqlit* wyróżnia: a) nauczanie, interpretację, b) prowadzenie uczniów, c) opozycję wobec złych potęg. Natomiast I. de Potterie, *La vie...*, dz. cyt., 86 ma: nauczanie, świadczenie i oskarżenie.

⁵⁵ Por. C. K. Barrett, *The Gospel...*, dz. cyt., 76.

A. DUCH PARAKLET WYDOSKONALA OBJAWIENIE (J 14, 26; 16, 13 n.)

Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co ja wam powiedziałem (J 14, 26).

Kontekst poprzedzający powyższy cytat mówi o bliskości Boga względem ludzi. Dla jej podtrzymania należy zachować słowa Jezusa, co jest niemożliwe bez szczególnej pomocy. Będzie nią zapowiedziany Duch Święty, „Duch Prawdy” z 14, 16, tzn. Duch objawienia (por. 1, 14). Duch ten to już nie bezosobowa Boża moc, lecz Ktoś. Na charakter osobowy bez wątpienia wskazuje anaforycznie pojęty męski zaimek *ekeinos* po nijakiej formie rzeczownika *pneuma*. „Duch — to Bóg w swej ekstazytycznej i charyzmatycznej obecności”⁵⁶. Będzie On pošłany przez Ojca „w imieniu Jezusa”, co zawiera w sobie na podstawie biblijnych paralel tego zwrotu trzy idee: a) „na moją prośbę” (por. J 16, 23); b) „dla mego dzieła” (por. J 12, 13 = Ps 118 [117], 26; Mt 7, 22); c) „w moje miejsce”, „z równą mojej powagą” (por. J 17, 12; Mk 13, 6). Stwierdza się więc tu fakt kontynuacji pošłannictwa, który harmonizuje z omówionymi wyżej w I części ideami Starego Testamentu i judaizmu.

„Duch wszystkiego nauczy” uczniów, a więc Kościoł. Ogólnikowość tego przedmiotu nauczania uściślają następujące bezpośrednie słowa o „przypominaniu” oraz zapowiedź świadczenia o Jezusie z 15, 26. Przedmiotem obydwu czynności jest sprawa Jezusa, Jego objawienie. Dalsze wycieniowanie tego nauczania wyniknie z następnego tekstu, który niżej poddamy analizie — J 16, 13.

Równoległa z nauczaniem i wyjaśniająca je czynność otrzymuje określenie: „przypomni wam wszystko, co ja wam powiedziałem”. Jest to coś więcej niż pomoc dla zawodnej ludzkiej pamięci. Czasownik *hypomimnēskō* oznacza coś więcej: na podstawie paralel Janowych (2, 22; 12, 16) jest to poddawanie pogłębionego, zwłaszcza mesjańskiego, sensu poprzednio zauważonych przez uczniów zdarzeń w życiu Jezusa⁵⁷. A zatem „przypomni” zawiera w sobie trzy czynności: uobecni, wytłumaczy i da jakby doświadczalne przeżycie prawdy⁵⁸. Akcent spoczywający na dwa razy powtórzonym przedmiocie „wszystko” wskazuje na postępowanie od chwili obecnej do kresu, jakim będzie zrozumienie i przypomnienie całkowite.

Jeszcze wyraźniej tę dynamikę docelową działania Ducha Parakleta w porównaniu z obecnym stanem uczniów jako punktem wyjścia ukazuje tekst równoległy:

⁵⁶ H. Schlier, *Zum Begriff...*, art. cyt., 231; wersja francuska: 307.

⁵⁷ Por. O. Michel, *ThWNT*, 4, 681; N. A. Dahl, *Anamnesis. Mémoire et commémoration dans le christianisme primitif*, *StTh* 1 (1948) 94.

⁵⁸ Por. H. Schlier, tamże, 235; wersja franc., 310.

Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz jeszcze nie możecie znieść. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, lecz powie wszystko, cokolwiek słyśmy, i oznajmi wam to, co ma nadejść (J 16, 12 n).

Jezus tutaj stwierdza, że jeszcze uczniom wiele ma do powiedzenia mimo, że nieco wyżej stwierdził: „Oznajmiłem wam wszystko, cokolwiek usłyszałem od mego Ojca” (J 15, 15). „Wszystko” bowiem dotyczyło poprzednio zakresu prawd, stanowiło kontrast do częściowego tylko przekazu objawienia udzielonego tłumom, wreszcie było „wszystkim”, co było wówczas dostępne. Tak pojęte „wszystko” nie koliduje wcale z tym, że „wiele” jest jeszcze do powiedzenia, ale barki uczniów za słabe są jeszcze, by dźwigać (*bastázein*) taki ciężar ⁵⁹.

Środkiem zaradczym na Tę słabość będzie zapowiedziana działalność Ducha Prawdy. On „doprowadzi” do prawdy, dosłownie „wskaże do niej drogę” (*hodegēsēi*). Czasownik ten pojawia się w księgach dydaktycznych Starego Testamentu, a podmiotem jego jest Bóg, Jego Duch lub Mądrość Boża: „Doprowadź mnie do Twojej prawdy” (Ps 24, 5 LXX); „Duch Twój Święty poprowadzi mnie po równinie” (Ps 142, 10 LXX por. Iz 63, 14; Ne 9, 19 n); „Ona (= Mądrość) będzie mi mądrze przewodzić w mych czynach” (Mdr 9, 11; por. 10, 10. 17). Duch Paraklet doprowadzi „do całej prawdy”, tzn. zgodnie z językiem Janowym — do pełnego rozumienia objawienia, nie zaś do nowych co do treści objawień, jak to wynika z wiersza następnego i równoległego zastosowania słowa w Dz 8, 31. Następny wiersz podkreśla to, że Duch Paraklet będzie jakby namiestnikiem Chrystusa w zakresie jednego jedyne objawienia Ojca, danego nam w Słowie, które jest Prawdą. Przyimek zaś *eis* tutaj użyty wskazuje nie tylko na kierunek czynności, lecz ukazuje zarazem zakres procesu nauczania: „Duch sprawi, że wejdziemy w samo serce prawdy” ⁶⁰. Kto zaś wybiera słabiej poświadczoną w rękopisach w tym miejscu lekcję *en*, musi zaakcentować stronę moralną: Duch doprowadza do prawdy życia, do doskonałości ⁶¹.

Mimo ścisłej zależności Ducha Parakleta od nauczania Jezusowego, nie należy ograniczać Jego roli do powtarzania tylko nauki już znanej. Wprawdzie nie będzie należało do Ducha Świętego dodawanie nowych prawd do już objawionych, ale z pewnością misja Jego nauczycielska będzie rozwijaniem i pogłębianiem znajomości ich oraz wykazywaniem zależności między nimi, wreszcie udostępnianiem coraz głębszego rozumienia Bożego Objawienia także od strony przeżyć jakby doświadczalnych. Czym był Jezus dla uczniów, tym będzie Duch Paraklet dla Ko-

⁵⁹ Por. G. M. Behler, *Les paroles d'adieux du Seigneur*, Paris 1960, 188.

⁶⁰ I. de La Potterie, *La vie...*, dz. cyt., 94.

⁶¹ Tak woli N. Lazure, *Les valeurs...*, dz. cyt., 106n.

ścioła. Stąd działalność Ducha Parakleta jest uobecnieniem Chrystusa w Kościele, z poręką zachowania w stanie nieskażonym wiary, jak to tenże Ewangelista w 1 J 2, 19 n ukazuje pod nieco innym obrazem „namaszczenia” (*chrisma*)⁶².

W bezpośredniej bliskości z zadaniem doskonalenia uczniów w poznawaniu prawdy objawionej stoi krótka zapowiedź: „oznajmi wam, co ma nadejść” (16, 13). Zastosowana tu terminologia, a więc orzeczenie *anangelei* przedmiot oznajmiony *ta erchomena*, wskazuje podobieństwo z apokaliptyką judaistyczną⁶³. Odcień znaczeniowy tego czasownika tu jest nieco inny, niżby się można było domyślać na pierwszy rzut oka. Zachodzi on w LXX w Dn 2, 2. 4. 6 wyrażając tam czynność proroka tłumaczącego królowi sens jego snu. Powtarza go Jan w 4, 25 w słowach Samarytanki o Mesjaszu. A zatem mamy tu nie tylko zapowiedź istnienia w Kościele kerygmatu prorockiego, który będzie wieścił przyszłość pod wpływem Ducha, jak to jest w Janowej Apokalipsie, lecz także stopniowe ukazywanie sensu, jaki ma nowy porządek rzeczy datujący się od śmierci i zmartwychwstania Chrystusa⁶⁴. Wszystkie te fakty ze stanowiska Jezusa żegnającego się podczas ostatniej wieczerzy dopiero „mają przyjść”. Najbliższy kontekst popiera to drugie wyjaśnienie; nie wyklucza ono oczywiście pierwszego. Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa są już zdarzeniami eschatologicznymi, rzecz jasna, w sensie szerszym.

Misja więc eschatologiczna Ducha Parakleta w zakresie nauczania nie tylko polega na doprowadzeniu do definitywnego zrozumienia jej przez Kościół, lecz także i na tym, że zawiera w sobie program nieustannego doskonalenia znajomości faktów eschatologicznych już znanych. Doskonalenie to będzie trwało aż do chwili, gdy wszystko stanie się oczywiste w blasku paruzji⁶⁵, o czym Jan mówi w 1 J 3, 2; 4, 17.

B. DUCH PARAKLET A SĄD NAD ŚWIATEM

Gdy zaś przyjdzie Paraklet, którego ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o mnie. Ale wy też świadczyście, bo jesteście ze mną od początku (J 15, 26 n). Gdy zaś On (= Paraklet) przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu, bo nie wierzą we mnie, o sprawie-

⁶² Por. R. Schnackenburg, *Die Johannesbriefe*, Leipzig 1962, 150—153.

⁶³ O czasowniku por. dz. cyt. w odsyłaczu 29 oraz użycie w tłumaczeniu Teodocjona w Dn 2, 2. 4. 7. 9. 11. 16. 24. 27; 5, 12. 15; 9, 25; 10, 21; 11, 2; w pismach zaś z Qumran: 1 Q S 4, 2n; 5, 22. Imiesłów zaś *ta erchomena* odpowiada hebr. *habbā'ot* i zachodzi w Qumran w 1 Q pHab 2, 7; CD 1, 11n., wreszcie w Hen et 108, 6.

⁶⁴ Tak za komentarzem D. Mollat w *La Bible de Jérusalem* przyjmuje I. de la Potterie, *La vie...*, dz. cyt., 96.

⁶⁵ Analogicznie — choć mniej wyraźnie — sprawę ujmuje św. Paweł w 1 Kor 2, 10—16; 2 Kor 3, 18.

dliwosci zaś — bo idę do Ojca i już mnie nie ujrzyicie, wreszcie o sądzie — bo władca tego świata został osądzony (J 16, 8—11).

Obie powyższe zapowiedzi wiążą się z biblijnym w ogóle, a zwłaszcza Janowym, tematem sądu nad światem, każda jednak w nieco inny sposób. Janowe ujęcie sądu różni się od ściśle eschatologicznego ujęcia, właściwego dla Synoptyków i kerygmatów w *Dziejach apostoelskich*. Sąd nie tylko nastąpi, ale już się odbywa. Sąd u Jana jest — zgodnie ze swym źródłosłowem — przede wszystkim „rozdzieleniem” dwóch postaw: za Chrystusem lub przeciw Niemu, co wynika z kilku Janowych wypowiedzi Jezusa (np. 3, 18; 9, 38; 12, 31 n. 46). Kontynuacją tego rozdziającego posłannictwa Syna Bożego jest właśnie sądowe zadanie Ducha Parakleta. Podsądnym jest tutaj „świat”, w równie specyficznym znaczeniu biblijnym tego terminu: jest to zespół inspirowanych przez szatana ludzi wrogich Bogu i Chrystusowi (por. J 1, 4. 17. 30; 15, 18 n; 16, 20; 17, 25; 1 J 2, 16 n.; 3, 13; 4, 5; 5, 19). Wobec tak pojętego „świata” Duch Paraklet ma być i świadkiem i oskarżycielem. Rozpatrzymy po kolei obydwie te zadania.

a. Duch Paraklet wraz z uczniami świadczy o Jezusie (J 15, 26 n)

Na zakończenie opisu nienawiści, jaką świat będzie ścigał uczniów Jezusa, pada stwierdzenie, że Duch Paraklet a także uczniowie Jezusa będą o Nim świadczyli. Pojęcie „świadczenia” należy do podstawowych w *Czwartej Ewangelii*, przy czym różne osoby lub rzeczy mogą być jej podmiotem, ale przedmiot jest zawsze jeden — Jezus, nawet gdy świadczy sam Jezus, powołując się przeciw Żydom na słowa Pisma świętego. „Świadczenie” jako misja Ducha Parakleta na tle kontekstu mówiącego o nienawiści świata ma charakter obrony Jezusa. Tak więc i w tej dziedzinie Duch Paraklet jest kontynuatorem dzieła Jezusowego, przy czym funkcja świadczenia jest równoległa z zadaniem uczniów, świadków naczynych życia Jezusa na ziemi.

Niezmiennym tłem tych wszystkich zapowiedzi jest sytuacja nieustannego sądu, przed którym trzeba składać świadectwo. Warto te zwięzłe zdania zestawić z tym, co szczegółowo zapowiada Jezus u Synoptyków, mówiąc wielokrotnie o tym, jak Duch Święty będzie wspomagał Jego uczniów stawianych przed ludzkimi trybunałami lub przy innych sposobnościach do składania świadectwa⁶⁶. Zestawienie to bowiem pozwoli wydobyc znamienne cechy Janowej pneumatologii łącznie z jego eschatologią. Tam sądy są ludzkie, tutaj — Boży. Tam Duch Święty wspomaga uczniów jako podsądnych, skutkiem czego nie pada tam o nich

⁶⁶ Por. Mk 13, 11; Łk 12, 11n.; 24, 48; Mt 10, 17—25; 24, 9—14; o tym mówią też Dz 1, 8.

określenie „świadek”, tutaj zaś w wielkim obrazie procesu dziejowego, którego tłem jest nieustanna wrogość „świata” wobec Jezusa, Duch Paraklet wyraźnie świadczy w sensie obrony, a nadto i oskarża drugą stronę — „świat”. Nadto Janowe pojęcie „świadczenia” wykracza poza temat sądu, bo jest to pewna postać czynności objawiania czynności wciąż tej samej, mimo, że dokonują jej różne podmioty⁶⁷. Umocnieni wewnętrznym świadectwem Ducha Parakleta uczniowie będą z kolei zdolni do tego, by wystąpić w roli niezłomnych świadków Chrystusa. Mamy więc tu do czynienia z następnym etapem zadania poprzednio zanalizowanego — doskonalenia przez Ducha poznania prawdy objawionej. Nie chodzi tu już bowiem o samo zachowanie treści wiary i teoretyczne pogłębienie, lecz o egzystencjalne wytrwanie przy Chrystusie jako Prawdzie wbrew wszystkim pokusom zwątpienia czy zniechęcenia, jakie mogą ogarnąć uczniów otoczonych nienawiścią świata.

b. Duch Paraklet oskarża świat (J 16, 8—11)

Duch Paraklet będzie nie tylko świadkiem obrony, ale i oskarżenia, i to przeciw światu. Zapowiedź tej misji następuje po dziwnym stwierdzeniu, że odejście Chrystusa jest koniecznym warunkiem przyjscia Ducha Parakleta. On to „przekona” świat. Czasownik wyrażający tę czynność (*elénchein*) pierwotnie znaczył „postawić w świetle, wyjaśnić”, a także w konsekwencji: „wykazać brak, zganić, potępić”. W sądownictwie starożytnym jest to już termin techniczny: „przeprowadzić dowód winy”. Trzy zatem punkty dowodzenia, jakie ma przeprowadzić Duch Paraklet, dotyczą sprawy Jezusa Chrystusa. „Grzech” — to niewiara w Jego posłannictwo mesjańskie, której dziełem było skazanie Go na śmierć. „Sprawiedliwość” — przysługuje właśnie temu Pod sądnemu niewinnie skazanemu, jak to widać z tego, że jako chwalebny triumfator jest już u Ojca. „Sąd” dokonał się rzeczywiście, ale potępiony został właśnie szatan, dotychczasowy „władca tego świata” (por. 12, 31; 14, 30).

Uwzględniając to, że zmartwychwstanie Chrystusa już jest faktem eschatologicznym, ta czynność Ducha Parakleta postawi już świat szeroko pojęty w przestrzeni i czasie, w pozycji oskarżonego na Bożym sądzie ostatecznym⁶⁸. Ta tylko będzie różnica z sądem ostatecznym, że oskarżenie ze strony Ducha Świętego ma miejsce przed chwilą owego sądu znanego zresztą Czwartej Ewangelii (por. np. 5, 28; 6, 39 n. 44; 15, 6). A zatem będzie ono następowało z wolna w miarę, jak będzie się ujawniać

⁶⁷ Por. I. de la Potterie, *La notion du témoignage dans saint Jean*, w: *Sacra Pagina*, Gembloux 1959, 2, 201n.

⁶⁸ Por. tenże, *La vie...*, dz. cyt., 99.

kryterium oceny w tym sądzie — zajmowanie przez ludzi stanowiska wobec Chrystusa. Każdy je zajmie w swoim własnym czasie⁶⁹.

Co do forum tego swoistego oskarżenia — możliwe są różne interpretacje. Ogólnie rzecz ujmując, podtekst eklezjologiczny tego procesu jest następujący: sąd odbywa się jakoś przez Kościół, tu reprezentowany przez uczniów. Tradycyjnie łączy się ten tekst z zapowiedziami pomocy Ducha Świętego podczas oskarżania uczniów przed ziemskimi sądami. W tej interpretacji ich niezłomna postawa ma stanowić niezbity dowód słuszności sprawy Chrystusa. Ostatnio częściej się przerzuca ten proces na forum ludzkiego sumienia, w którym dzięki Kościołowi dokonuje się ów sąd Ducha Świętego⁷⁰. Jednakże i to ujęcie — jak się zdaje — wymaga pewnej korektury, której domaga się biblijne stosowanie czasownika *elênchein*. Czynność jego mianowicie zawsze kieruje się przeciw oskarżonemu, a sędzią jest zawsze Bóg, a nie ludzkie sumienie. Raczej więc przyjęć należy, że Duch Paraklet dokonuje tego oskarżenia jawnie — za pośrednictwem kerygmatu Kościoła⁷¹.

Janowe ujęcie sądu jest dalszym rozwinięciem tej koncepcji u Synoptyków. U nich niegodziwy sąd nad Jezusem pociąga jako następstwo wydanie przez Boga wyroku na grzeszną ludzkość, którego pierwszą realizacją jest zburzenie Jerozolimy. U Jana ukazuje się stopniowa dalsza realizacja tego samego sądu. Duch Paraklet będzie go dalej prowadził w miarę, jak kerygmat apostołski wykaże niedowiarstwo świata żydowskiego, który odrzucił Mesjasza-Jezusa. Dalej charyzmatyczna działalność Ducha Świętego w Kościele wykaże, że istotnie Chrystus zasiadł po prawicy Ojca, i jak zapowiedział, tak zesłał stamtąd Ducha. Ten sąd jako „rozdzielenie” jest już historyczną antycypacją sądu u końca historii, kiedy to szatan definitywnie zostanie wyeliminowany od wszelkiego wpływu, a prowadzony przez Ducha Parakleta Kościół tak nad nim zatriumfuje, jak Jezus zwyciężył go przez Krzyż i Zmartwychwstanie (por. 12, 31). Jak doskonalenie poznania u uczniów, tak i sąd nad światem poprzez ten eon zmierzają ku ostatecznemu dopełnieniu w dniu paruzji. Ona zaś jest ukazaniem się Chrystusa i Jego sądem (por. 1 J 3, 2; 4, 17).

C. DUCH PARAKLET A OTOCZENIE CHWAŁĄ CHRYSYTA

On mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie, a wam objawi (J 16, 14).

⁶⁹ Por. C. K. Barrett, *The Gospel...*, dz. cyt., 76.

⁷⁰ Por. S. Cipriani, *Il „giudizio” in San Giovanni*, w: *San Giovanni. Atti della XVII Settimana Biblica*, Brescia 1964, 173; P. Berrouard, *Le Paraclet...*, art. cyt., D. Mollat, w: *La Bible de Jérusalem*, ad loc., G. M. Behler, *Les Paroles...*, dz. cyt., 181n.; X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej* (tł. K. Romaniuk), Poznań—Warszawa 1973, 645; I. de la Potterie, *La vie...* dz. cyt., 102 n.

⁷¹ Por. N. Lazure, *Les valeurs...*, dz. cyt., 107—109.

W powyższym tekście kluczowe znaczenie dla naszego tematu ma czasownik *doxázein*, pochodny od rzeczownika *doxa* = „chwała”. Chwała — to zasadniczy atrybut Boga w Starym Testamencie. Następnie wiąże się ona i z Mesjaszem: „chwała jest naturalnym akompaniamentem Mesjasza przy Jego przyjściu w ostatnim dniu”⁷². Tak jest już w małej „apokalipsie synoptycznej” (por. Mk 13, 2. 6 par.). Chwała więc w połączeniu z osobą Mesjasza należy do zasobu pojęć eschatologicznych. Dzięki Chrystusowi ta Jego chwała staje się również udziałem Jego wiernych (por. Rz 8, 18; Ef 3, 16; Flp 3, 21; Kol 3, 4).

Dotychczasowe polskie przekłady tego miejsca w postaci: „On mnie uwielbi” zanadto nam się kojarzy z potocznym znaczeniem dzisiejszym tego czasownika, gdy on oznacza po prostu wypowiedzianie czyjejs pochwały. Tymczasem Janowy sens teologiczny tego słowa jest znacznie głębszy, gdyż zawiera w sobie obie wyżej podane treści biblijne. I tak — modlitwę swą arcykapłańską rozpoczyna Jezus od prośby do Ojca: „Otocz chwałą Syna swego, aby Syn Ciebie otoczył chwałą i aby mocą władzy udzielonej mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał życie wieczne wszystkim, których mu dałeś” (J 17, 1 n.). Ojciec ma Syna otoczyć chwałą przez to, że przyjmie Jego człowieczeństwo do Bożej swej chwały, jaką dzieli z Nim odwieczny Logos. Inny odcień ma ten sam czasownik, gdy wiąże się z Duchem Parakletem. Znamienne jest stwierdzenie: „Duch jeszcze nie był (dany), ponieważ Jezus jeszcze nie został uwielbiony (*edoxásthē*)” (J 7, 39). To uwielbienie stanowi datę, od której zmienia się coś w uczniach. „Z początku Jego uczniowie tego (= znaczenia wjazdu triumfalnego do Jerozolimy) nie zrozumieli. Ale gdy Jezus został uwielbiony (*edoxásthē*), wówczas przypomnieli sobie, że to o Nim było napisane” (J 12, 16). Równoległe jest stwierdzenie o „przypomnieniu sobie” przez uczniów właściwego sensu słów o zburzeniu świątyni (J 2, 19—22) dopiero po zmartwychwstaniu Chrystusa, czyli wejściu do „chwały”. Wystarczy teraz to zestawić z misją Ducha Parakleta — „przypominaniem” uczniom wszystkiego, o czym już wyżej była mowa. Zestawienia te pozwalają na następujący wniosek: zadaniem Ducha Świętego jest otaczanie chwałą Chrystusa w sensie wykazywania, że wszedł On już do swojej chwały. Dzieje się to przez omówione już nauczanie, przypomnienie i doprowadzanie do całej prawdy. A zatem dokonuje się stopniowo z myślą o ostatecznym kresie, ale zarazem w ramach rzeczywistości już eschatologicznej w sensie szerszym, już obecnej, ale nie dopełnionej.

⁷² Por. C. K. Barrett, *The Gospel...*, dz. cyt., 408.

WNIOSKI KOŃCOWE

Analiza poszczególnych zapowiedzi Jezusowych o Duchu Paraklecie wykazała, że wszystkie one wiążą się w organiczną całość, bo wszystkie w kontekście mowy pożegnalnej jakoś się odnoszą do wiary uczniów, a tym samym Kościoła. W nich wszystkich zachodzi antycypacja przyszłości eschatologicznej, ale dość szczególna. Pneumatologia bowiem Janowa rozdziałów 14—16 trochę inaczej akcentuje eschatologiczny charakter wystąpienia Ducha Świętego. Podczas gdy w teologii Dziejów Apostolskich i Synoptyków na pierwszy plan wysuwa się realizacja pro-roctwa eschatologicznego Joela oraz doraźna pomoc Ducha w sytuacjach krytycznych lub zwrotnych, u Jana jest inaczej — przebywanie Ducha zapowiada się jako trwała kontynuacja dzieła Chrystusa z perspektywą postępu. Patrząc od strony Dawcy jest to właściwie tylko uobecnienie tego, czego już dokonał Logos Wcielony przynosząc ze sobą światło i życie. Niemniej rozpatrując działanie Ducha Parakleta od strony odbiorców, widzimy rzeczywisty postęp i doskonalenie ich w poznaniu prawdy objawionej — podobnie jak to jest w pneumatologii św. Pawła. W sądzie zaś nad światem widzimy powolne przygotowywanie ostatecznego triumfu Chrystusa. Bardzo więc ostrożnie należy mówić o „zrealizowanej eschatologii” w logiach o Duchu Paraklecie. Stosowniej jest nazwać to zjawisko swoistym „eschatologicznym *continuum*”⁷³, którego dokonuje Duch Paraklet względem dzieła Chrystusa przy oczekiwaniu Kościoła na jego ostateczne dopełnienie.

⁷³ Por. C. K. Barrett, tamże, 76.

DE INDOLE ESCHATOLOGICA MISSIONIS SPIRITUS PARACLITI (J 14 — 16)

A r g u m e n t u m

Agitur heic de solis logiis Johanneis, quae capitibus 14—16 Quarti Evangelii continentur, quaeque solo item Johanneo nomine *Paracleti* Spiritum Sanctum quater designant. Quod quidem nomen adhuc in 1 J 2, 1 occurrit, Christo glorioso ibi applicatum.

In prima igitur parte quaeritur ratio, cur Evangelista hunc terminum *Paracleti* usurpaverit ad designandum Spiritum Sanctum. Quam ob rem imprimis (A) vocabuli Graeci *parákletōs* significatio penitus investiganda apparet, quod a verbo *parakaléo* (= advoco, adhortor, consolor) derivatum in litteris Graecitatis profanae designare solet — primum retenta voce passiva — „advocatum”, deinde vero ipsa iam obliterata — „adiutorem”, „mediatorem”, „intercessorem”. Apud LXX interpretes terminus quidem ipse non occurrit, adsunt tamen verbi derivata duo: *paraklētōr* et *paraklētikós*, utrumque in translatione vocum, quae a radice Hebraica *nchm* (= consolari) oriuntur. Apud rabbinos vox ipsa leviter tantum immutata invenitur: Hebraica *peraqlit* et Aramaica *peraqlitā*. Utraque iudiciale defensorum vel potius defensionis testem significat. Comparando sensum vocabuli in 1 J 2,1 cum ceteris locis Johanneis, quae de Spiritu Sancto tractant, vel optime quadrat significatio „intercessoris”. At inquisitio mere philologica solius vocabuli quaestionem nostram minime dirimit.

Quapropter investiganda videtur origo non tam vocabuli, quam potius notio- nis (B). In Vetere Testamento (a) Spiritus Domini (*rûach* JHWH) regit similiter prophetas ac in Novo — apostolos. Deinde notio intercessionis hominum apud Deum saepe saepius ibidem occurrit. Denique magni viri successores operisque continuates habere exhibentur, v. gr. Moyses — Iosue, Elias vero Elisaeum. Non praetermittenda est etiam missio angelorum utpote qui intercedant pro hominibus sibi a Deo commissis (Job 16, 20; 33, 23; Za 3, 1—10; Dn 10, 13, 21; Tb 12, 15). Scripta apocalyptica iudaismi (b) praeter angelos etiam „spiritum veritatis” intercessorem demonstrant (TestJud 20, 1. 3; 1 Q 3, 24s; 1 Q S 3, 20; CD 5, 18; 1 Q M 13, 10; 17, 6n). Qui tamen nullibi divinam prae se fert indolem. Defecerunt item temptamina inveniendi influxus extra iudaismum, videlicet (c) in scriptis gnosticis vel praegnosticis mandaeismi (mediator *jawar*) et apocryphis copticis.

Alio igitur modo quaerenda videtur origo *Paracliti* Johannei, nempe investigando eiusdem contextum — ut aiunt — vitalem (*Sitz im Leben*), prae primis historicum (C), deinde rationes Evangelistae utpote fontium redactoris. Cum apud Iudaeos illius temporis vox *paraqlît* vel *paraqlitâ* iam esset in usu, nihil obstat, quominus ipsi Iesu loquenti ipsa attribuat (cf. ThWNT 5, 812), non demum Evangelistae. Quod quidem corroboratur synoptica iam notione intercessionis Spiritus Sancti apud Mc 13, 11 par., quae etiam in Rm 8, 26 et Ap 22, 17 obvenit, atque etiam promissione mittendi Spiritum Sanctum, data a Iesu discipulis sec. Lc 24, 49; Act 1,4—8. Primus igitur vocis *Paracliti* contextus historicus quaerendus videtur iam in traditione evangelica (M. Miguéns), ab ipso Iesu proveniente.

Quod vero Evangelistae reflexionem attinet, haec sunt prae oculis habenda. Adest imprimis mira quaedam concordia inter singulas actiones Filii Dei et Spiritus Sancti hisce tribus capitulis Evangelii descriptas (vide elenchum in I, C). Deinde nova quaedam conexio apparet, cum Spiritus Paracliti adventus Iesum etiam post discessum ex hoc saeculo quodammodo praesentem visibilemque reddat discipulis. Utraque veritas mirum quantum respondet anxiiis Ecclesiae sub finem saeculi I disceptationibus, primum quo modo, testibus vitae Christi iam e vita migratis, tam magnus defectus sine communitatis damno suppleatur, et cur Christi alter in gloria adventus magis magisque in posterum differatur. Utrique quaestioni obvia est responsio: Spiritus Sanctus adest custos et dux veritatis tamquam genuinus *Paraclitus*, qui Christum facit Ecclesiae praesentem, donec ipse veniat.

Altera in parte (II) ex sex Paracliti actionibus a Iesu promissis tres examini subiiciuntur. Quarum prima ad continuam veritatis revelatae perfectionem promovendam spectat (A). „Docere, suggerere, inducere in omnem veritatem atque annunciare quae ventura sunt” (J 14, 26; 16, 13s) — omnia haec missio est Magistri. Qui tamen nullam omnino novam revelaturus est veritatem, nihilominus profundiore depositi intellegentiae sedulo providere satagebit, donec in luce Parusiae omnia patefiant. Altera Spiritus Paracliti actio hoc in mundo est iudicialis (B). In qua duo inveniuntur momenta: una cum discipulis testificari (J 15, 26s) pro causa Christi (a), deinde accusare simulque mundi culpam demonstraere (J 16, 8—11) ope praedicationis Ecclesiae (b). Ultima actio est glorificatio Christi (C), de qua agitur in J 16, 14.

Omnes tres illae actiones indolem eschatologicam prae se ferre manifestum est: plena veritatis cognitio provehenda, iudicium universale anticipandum et gloria Resuscitati manifestanda. Attamen comparatione facta cum iis, quae a Synopticis et in Actibus dicuntur, hae tres actiones alia in luce apparent. Spiritus videlicet Paraclitus commorabitur in Ecclesia tamquam aeternus custos continui progressus.